

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartał . . . 4 złr. 50 cent.
miesięczna . . . 1 „ 60 „
za miejscowa . . . 2 „ — „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austriackim . . 8 złr. — ot.
do Prus i Królestwa niemieckiego . . 10 „ —
Francji . . . 12 „ —
Anglii i Szwajcarii . . . 14 „ —
Włoch, Turcji i kraj. Nadr. . . 16 „ —
Szkocji . . . 18 „ —
Cena pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie: biuro administracji „Gazety Narodowej“ Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.“ agencja pana Adama, Courfour de la Croix, Bouge 2. Prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poirsoniere 38. W WIEDNIU pp. Hasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppel, Stadt, Stubentastel 2. Rother et Cm. I. Biernagor 13 i G. L. Dube 26 Cm. I. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE: cał. Menem w Hamburgu pp. Hasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopłacone nie przysługują frankowania. Manuskrypty drobne nie sąracją się, lecz bywają niszczony.

Od administracji.

Przedpłata na 3 kwartał.

wynosi w miejscu . . . 4 złr. 50 ct.
na prowincji . . . 6 „ — „
Upraszamy o wcześnie przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.
Zwracamy uwagę na nasze oryginalne korespondencje z wystawy paryskiej.

Lwów d. 18 czerwca.

(Drugie posiedzenie kongresu. — Zmiana porządku dziennego. — C-faute się Moskwy i opozycja Porty. — Półrządowy komunikat Pol. Corr. — Ewentualność rozbięcia kongresu. — Dokumenta ogłoszone w *Globe*. — Oświadczenie ks. Richmonda. — Odroczenie Rady państwa. — Ubrojenia austro-węgierskie. — Rewizja na socjalistach w Pradze — Żydowski delegat na kongresie)

Urządowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia kongresu, obwieszczaające światu, że posiedzenie trwało od 2 do 5 i że członkowie ubrali byli we fraki, przypomina dowcipną odpowiedź któregoś z dyplomatów, odpowiedź krusząca obecnie po bruku berlińskim. Na pytanie pewnej damy *de grand monde*, co się działo na pierwszym posiedzeniu kongresu, odpisał on pompatycznie: „Rzecz wielkiej doniosłości: skazówka na zegarze dzieł obiegła dwie godziny!”

Tym razem skazówka obiegła aż trzy godziny, co poniekąd dawać może do myślenia, iż w trzydniowej pauzie zatario się wrażenie scyjsi czwartkowej między Beaconsfieldem a Górczakowem. Tak można byłoby przypuszczać, bacząc na spokojny trygodzinny obrady, gdybyśmy nie wiedzieli z jednej strony, jak znakomicie się opancerzeni dyplomaci przeciw wzajemnym pociskom, z drugiej zaś gdyby prywatne informacje nie doniosły, że w ostatniej chwili (już w poniedziałek rano) na wniosek Bismarka usunięto z porządku dziennego kwestję wycofania wojsk moskiewskich z pod Konstantynopola i postanowiono posiedzenie rozpocząć od kwestji regulacji granic Bułgarii.

Trzydniowa pauza i prywatne konferencje nie doprowadziły zatem do żadnego porozumienia, a jakkolwiek Moskwa cofnęła się nieco od pierwotnego oświadczenia Górczakowa i nie domagała się już potem, aby Anglia odprowadziła swą flotę z zatoki Ismidzkiej, lecz tylko zażądała, aby Porta ewakuowała Szumli i Warnę. Jednakże przeciw temu żądaniu zaoponowała znów Porta i znalazła poparcie u kilku mocarstw. Żądano od Moskwy, aby się zobowiązała nie obsadzać pomienionych twierdz nawet w tym razie, gdyby Turcja wyprowadziła z nich swe załogi. Na tem kwestja stanęła, a ponieważ delegaci moskiewscy nie mogli na siebie przyjąć podobnego zobowiązania i ponieważ Górczakow miał podobno oświadczyć nawet, że jeżeli debata o wycofanie wojsk nad kwestją wycofania wojsk, w takim razie on nie przybędzie na posiedzenie; przeto Bismark zaproponował, aby nie przysadzając toku rokowań nad pomienioną

kwestją, na razie usunąć ją z porządku dziennego i przejść od razu do drugiej z kolei sprawy, do regulacji granic Bułgarii, niemieszczącej, zdaniem jego, tyle drażliwych rzeczy, co sprawa militarna.

Wszystko to cośmy tu opisali, pochodzi z prywatnych informacji. Może przeto mieścić w sobie dużo przesady i podlegać kontrowersji. Jednakże nie mni bardzo oddalać się od prawdy, skoro *Pol. Corr.* na podstawie półrządowych doniesień, taki horoskop stawia tej kwestji:

„Sprawa fortecz bułgarskich — pisze ona w poniżej zamieszczonym telegramie — przybrać może groźną postać z powodu, iż Turcy stawiają opozycję w sprawie ewakuacji Szumli i Warny. Rozwijają oni, zdaje się silną agitację, a korzystając ze swej pomyślnej sytuacji militarnej i mającej w posiadaniu owe twierdze, (których nie mają zamiaru opuścić, chyba po zwycięstwie walce), pragną oni widocznie wywrzeć na kongres presję w tym duchu, aby przy ostatecznem uogólnianiu Bułgarii poddano ją pod zwierzchnictwo sultana. Jeżeli zamiar ten Turków poprze jedno czy też kilka mocarstw, w takim razie spodziewać się Turcy mogą osiągnięcia zamierzonych celów; w przeciwnym zaś razie (to jest w razie gdy żądania Turków nie znajdą poparcia u mocarstw), zamiar ich doprowadzić może do rozbięcia kongresu.”

Taka myśl przebiega z fatalnie stylizowanego telegramu wiedeńskiego. Wgłę już rzeczy doszły do takiego napięcia, iż nawet półrządowe źródła p. zewidują ewentualność rozbięcia się kongresu. Przewidują one jednak ewentualność tę tylko w takim razie, jeżeli mocarstwa nie poprzamiarują Porty. Widzą bowiem, że Porta — korzystając z pomyślnej sytuacji militarnej — nie ustąpi i raczej zdecydować się na nową wojnę z Moskwą. Liczą zaś, że jeżeli mocarstwa poprzamiarują Portę, natenczas Moskwa nie wytrwa w oporze, ustąpi, a kongres z powodu fortecz nie zostanie rozbity. Owóż wczorajszy berliński telegram Biura korespondencyjnego donosił nam, że mocarstwa poparły opozycję Porty i zażądały od Moskwy, aby się zobowiązała twierdz nie obsadzać. A jakkolwiek porozumienie w tej sprawie nie zostało jeszcze osiągnięte, niemniej jednak przejęty być musi kongres nadzieją, że Moskwa ustąpi, skoro Bismark wymógł na Anglii, iż zezwoliła na usunięcie z porządku dziennego wniosku Beaconsfielda. Inaczej bowiem ustępstwa Anglii w tej sprawie niepodobna wytłumaczyć, chyba że byśmy przypuścili, iż ogłoszone przez *Globe* dokumenta — wbrew twierdzeniu ks. Richmonda, prezydenta gabinetu angielskiego — wyjaśniają politykę Anglii, są wyzerpujące i zatem dokładne.

Wspominając o tych dokumentach, potrąciłmy o sprawę, która nader fatalnie rzuca światło na politykę Anglii. Przed paru tygodniami *Globe* ogłosił w dziesięciu stręczonych punktach główne motywy umowy zawartej — według jego doniesienia — d. 30. maja pomiędzy Anglią a Moskwą. Punktacje te oburzają wrzawę wywołały w Europie, a swojego czasu i my o nich mówiliśmy, i poddawaliśmy jej sumiennej krytyce, wykazaliśmy, że Anglia jeżeli rzeczywiście taką umowę zawarła z Moskwą, zeszała się stanowiska ogólnie-europejskiego, a zamknęła się w ciasnych granicach swych wyłącznych interesów. Jęczyliśmy się tedy niewymownie, kiedy Salisbury w Izbie lordów stanowczo zaprzeczył autentyczności doniesieniem *Globe* i kiedy się okazało, że punktacje te ogłoszone z dniem wolno. Wolno nie tylko przemawiać, ale i żartować, i umawiać się, i szeptać, i rozmawiać, według teatralnego wyrażenia „na stronie”. Co się mówi i jak się mówi „na stronie”, o tem nie wiedzieć mogą ojciec i matka, mąż i żona, bracia i siostry stron porozumiewających się. Pociąg huczał; nikt nie słyszał powiedzenia, które piękną panią do śmiechu pobudziło; ktoś mógł wiedzieć, że rozmowa odbywała się przez „ty” i „ci”. Na stacji pan Wurski przemawiał do młodej ko biety „pani”; młoda kobieta tytułowała go „panem”...

Co zaś do pierwszego pytania, odnoszącego się do nagłośności, to czytelnik znajdzie na takowe odpowiedź w rozdziale poprzednim... Nagle!... Gdzież tam nagle!... Lat trzy bez mała, czy też nawet z czemś usuwają zarzut nagłośności. Ci państwo znali się od lat kilku i przez lat kilka mieli ze sobą stosunki, które ich zbliżyły, zbliżały, aż zbliżyły do tego stopnia, że się spoufali. To przychodzi samo przez się, z łatwością wielką, zwłaszcza jeżeli z jednej i z drugiej strony dobra po temu znajduje się wola, a nie znajduje się to, co w sferach pewnych uchodzi za przesadność. To tak łatwo, mój Boże!... zpoufalić się...

Pani Wrębina, była to kobieta młoda, hoża, piękna, wesola; miała męża, który się wzmacniał i wzmacniał, a wzmacnić się w stanie nie był; była zdrowa, ciekawa wa, dobrego serca, najlepszych chęci i z pewnością całą, gdyby się jej okazała nie trafiła, pozostałaby z panem Hurskim na stopie prostej znajomości sąsiedzkiej.

Pomiędzy wymienionymi powyżej zaletami jej, zwracam uwagę szczególną czytelnika na jedną mianowicie: na ciekawość.

Ciekawość zaspokojenia się domaga. Stanowi to właściwość jej, że tak powiem przyrodzoną. Zaspokajanie ciekawości jest zadaniem wychowania.

U nas, w domach zamożnych a szanujących się (!) wychowywanie młodzieży płci niewieściej urządzonem jest tak dowcipnie, że ma na celu nie zaspokajanie a drażnienie ciekawości dziewczęcej, drażnienie, z którym dziewczę styka się na kroku każdym, w chwili każdej: czy wda się w gawędkę z boną, czy weźmie do ręki książkę moralną dla niego umyślnie napisaną, czy

stały za inspiracją Moskwy w celu wywarcia presji na Austrię.

Alieci *Globe* nie dał za wygraną, i w zesłą sobotę ogłosił dokładny tekst obu memorjów A i B, spisanych pomiędzy Szuwałowem a Salisburyem. Tym razem autentyczności dokumentu tym angielscy ministrowie zaprzeczyć nie mogli. Northcote, w sobotę wieczór zainteresowany w parlamentcie, oświadczył, że jeszcze nie czytał *Globe* i przeto stanowczej odpowiedzi dać nie może. Richmond zaś powiedział, że „ogłosiła te dokumenta osoba, która nie miała upoważnienia od rządu angielskiego” — i przez to wskazał, że ogłosiła je Moskwa, lecz nadmieniał iż „one nie wyjaśniają polityki rządu angielskiego, a przeto są niedokładne.” Tym sposobem wzięci o autentyczności dokumentów *Globe* odtąd już wprost nie można. Smutny to fakt, bardzo boleśny, — a powiedziawszy otwarcie, całym swym ciężarem spadający na Austrię i wymierzający na nią karę za jej chwiejną politykę.

Dokumenty wspomniane podajemy poniżej w dosłownym przekładzie. Tutaj zaś nadmieniamy, że wobec rozczarowania, jakie one budzą, pozostaje przecież jeszcze jeden promyk nadziei w zachowaniu się Beaconsfielda na kongresie, zachowaniu się wcale nieciężkim z duchem i treścią owych dokumentów.

Wczorajsze posiedzenie przedlitawskiej Izby posłów zakończyło się oświadczeniem prezydenta, że dzień następnego posiedzenia będzie piśmie naznaczony. Dziś już jutro to samo zapewne ogłosi prezydent Izby panów, jeżeli nie nastąpi formalne odroczenie aż do jesieni, bo o zamknięciu Rady państwa już teraz, mocno wątpią, z powodu, że Izba posłów odrzuciła projekt rządowy uznania komisji dla kodeksu karnego za nieustajną — co się równa zupełnemu odrzuceniu reformy podatkowej. Co jednak rząd na tem skorzysta, że sesja a oraz kadencję przetrzyma? Czy jeszcze się zdoła zebrać Rada państwa na tak długo, aby mogła załatwić reformę podatkową sama, skoro nie chce uznać komisji za nieustajną? Albo czy rząd może nie chce podać centralistom i niecentralistom możność do agitacji wy borczej już teraz? Kłęką rządu jest tak ogromna, choć tylko większość ośmiu głosów opozycyjnych żąda, że w każdym państwie, choć jako tako konstytucyjnym, musiałby się natychmiast podać do dymisji. Ale nie w Przedlitawii. Z wstępnej czyli wykonawczej ustawy ugodowej, przez Izbę posłów Rady państwa przyjętej, podnosimy główne postanowienia. Wszystkie ustawy ściśle ugodowe mają być równocześnie z ustawą wykonawczą obwieszczone i razem z nią wejść w życie. Ustawa wykonawcza ma wejść w życie z dniem obwieszczenia. Ustawa bankowa wchodzi w życie z obwieszczeniem ustawy o długu 80 milionowym. Taryfa cłowa wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1879. Innym warunkiem ustawy zastaw wziętych w życie jest, aby i we Węgrzech otrzymali moc obowiązującą. Rządowi daje się upoważnienie do przedłożenia obecnym traktatów handlowych z Niemcami, Włochami i Francją po koniec grudnia r. b.

Co do §. 40 statutu bankowego, który utrzymał się w stylizacji rządowej, zapewnia organ p. de Pretisa *Montagerevue*, że żądaniu centralistów, aby w nim powołano §. 25., stanie się zadość poza ustawą, w ten sposób, że w kontrakcie, który z bankiem narodowym zawierają, umysł najpierwszą nauką dla niego umyślnie przystosowaną, czy wsłucha się w rozmowy jakie toczą rodzice pomiędzy sobą i z gośćmi, czy wpatrzy się w otaczający je świat. W każdej stronie spotyka się z drażnieniem ciekawości, niezaspokajanej w niczem, albo też, co gorzej, zaspokajanej w sprób wykrętny, na którym dziecko poznaje się bardzo prędko i bardzo dobrze. W miarę jak wyrasta, ciekawość się rozwinęła i drażnienie potęguje. Z czasem pierwsza zaspokaja się w części jako taka, drugie zaś przetrada się w stan łaskotliwości i pozostaje na życie całe. Znam damy z wielkiego świata, siwe, a zawsze łaskotliwe. Własność ta pozostała im z dzieciństwa, z tego, że na pastwę ciekawości ich rzucono najprzód rzeczy do pojmowania najtrudniejsze, następnie zaś błazństwa poleniczne, a w końcu, z owych rzeczy trudnych i z owych błazństw sformowana całość edukacyjna, którą nadziano pannę pięknie wychowaną.

Tak pięknie wychowana została pani Cecylja — i wyszła za mąż — i stała się łaskotliwą. Zamażpójście uważa się jako wielkie panaceum na rozliczne ułomności i słabostki natury niewieściej. Bywa to tak, ale nie zawsze: zdarza się zaś bardzo rzadko, gdy stało niedobrze, pod względem tym lub owym. Jak wiadomo, ścieżka cnoty jest śliską. Posłizgnąć się i potknąć tak łatwo!

Pani Cecylja, pięknie wychowana, była to — jak rzekliśmy wyżej — kobieta młoda, hoża, piękna, wesola, zdrowa, ciekawa, a prztem głupsiusienka... głupsiusienka... słowem, zachwycająca Patrzeć się na nią, była rozkosz. Mołodycia, „choć, jak toj każe, wody z nei napijysia.” Cudo, nie babina! Patrzac na nią (miałem to szczęście, że ją widywałem niekiedy) nie wiem dlaczego przychodziła mi zawsze na myśl piosenka, poczynająca się od strofy następującej:

„Nikto ne wynen, tilki ja, tilki ja, Szczo polubyla hultaja, hultaja.”

Nuta tej piosenki przypadała do niej, owiewała ją niejako do koła.

Luba kobiecina!

Wiedziała o tem, że jest piękną, i nasteraowała się. Umiała doskonale przybierać pozy.

wrą obaj ministrowie skarbu, umieszczony będzie punkt, że i co do spraw §. 40. przysiężna Rada jeneralnej prawo, w §. 25. jej zastrzeżone.

Pierwszym jawnym aktem rządowym, będącym w związku z mobilizacją, jest ogłoszony w niedzielę w *Wiener Ztg.* zakaz wyprowadzania mułów z Austro-Węgier (muły są potrzebne pod juki, zwłaszcza w Dalmacji, i w ogóle w górach). Drugim jest rozporządzenie cesarskie, oddające generałowi Ciskowskiemu komendę załóg w północnej Dalmacji, jen. Poppowi zaś takąż komendę w Dalmacji południowej i w fortcey Kottarskiej; komendantem stojącej w Dalmacji dywizji piechoty pozostaje jen. Jovanovics. Jen. Ciskos był następcą jen. Rodiecia i komendantem brygady 36. w Dubrowniku; zasłynął jako wypięcieli opryszków w okręgu pułku Likkańskiego na Pograniczju, a więc zna doskonale okolice przyległe Dalmacji północnej. Jen. Popp wyszedł ze sztabu jeneralnego, i był długo czynnym w południowych prowincjach Austrii. Jen. Jovanovics jako oficer sztabu był attaszem wojskowym przy jeneralnym konsulacie w Sarajewie, i podczas powstania krywozawskiego dowodził brygadą piechoty.

Do *Triester Ztg.* donoszą z Poli d. 13. bm., że nakazano spieszenie urzędników do służby wielkiej wojskowej parowie transportowej „Gargano”, tudzież dwa tenderowce „Thura-Taxis” i „Gorzowski” (tenderowce mogą pełnić służbę na rzekach i w portach).

Złożona z czterech urzędników komisja sądowa robiła poszukiwania u redaktorów dwóch pragskich dzienników socjalistycznych, którym wytoczono śledztwo o rozszerzanie zakazanych druków socjalistycznych.

Starokatolicki synod w Bonn (w Prusiech nad Renem) uchwalił 75 głosami przeciw 22, że przepis prawa kanonicznego, zabraniający duchownym począwszy od subdyakona żenić się, nie przeszkadza u starokatolików nie tylko żenieniu się księży, ale i sprawowaniu urzędów duszpasterzowskich przez żonatyh księży. Tymczasem starokatolicyzm upada, zwłaszcza w Bawarii, gdzie stosunkowo jeszcze najwięcej miał zwolenników. Kościoły, zabrane przez starokatolików, wracają do katolików.

Peter Lloyd donosi: Paryska „Alliance israelite” wysłała do Berlina dwóch delegatów na kongres, pp. Nettera i Sakiego Kanna. Mają oni być na kongresie berlińskim rzecznikami interesów żydów na Wschodzie w ogóle a zwłaszcza żydów w Rumunii.

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Berlin d. 16. czerwca.

Wszystko co donosiłem wczoraj o starciu, jakie miało miejsce na czwartkowym posiedzeniu kongresu między Beaconsfieldem a Górczakowem, znajduje pośrednie potwierdzenie w tem, że dotąd rządowo nie zaprzeczonem nie zostało. Członkowie kongresu mogą — jeżeli im się tak podoba — przysięgać sobie nawzajem zachowanie tajemnicy (i notabene potem ją zdradzić), ale znowu nie mogą zaprzeczać oczywistym faktom, bo to już byłoby trochę za wiele. Tem więc, że nie zaprzeczali, da-

W kościele wyglądała, jak natchnienie modlitwne, na balu, jak królowa, u siebie w domu, jak wyidealizowana gościnność w kształty niewieście wielona — tu, tam i wszędzie przyciągała do siebie. Przyciągała, bo sama lgnęła.

Posłizgnęła się i przylgnęła...

I przyciągnęła pana Wurskiego.

Pierwsze było rzeczą naturalną, i drugie było rzeczą naturalną.

Gdybym chciał by historykiem tajemnic zakulisowemu zwanych, podnieść bym mógł moment pewien, pewien lez i gniewu ze strony pani Cecylji, pelen pokory na klęczkach ze strony pana Jana Baptysty.

W ten sposób zmanifestowała się kryzys miłosna.

(C. d. n.)

Szkice Stambulskie.

przez

Jana Grzeg.....

Ali Suawi.

(Ciąg dalszy).

Minęło sporo czasu od tej rozmowy. Wśród owej zawieruchy jaka nastała po upadku Włerny Ali-Suawi w skutek intrygi Saida został destytuowany i usunięty z posady. Opuścił Pery i przeniósł się do jednej z najdalszych dzielnic Stambułu. Nie widziałem go w ciągu kilku miesięcy. Wybuchło powstanie w Rodopie, zawiązała się tak zwana „Unja wschodnia”, której jedna konferencja piera eksdyktora Galatasera dostała się do prasy i została ogłoszona przez wszystkie niemal dzienniki. Razu pewnego ku wieczorowi wracając przez Gałatę i Dolmabagce ze spaceru na Pery, słyszę że ktoś mi dopędza. Odwracam się, jakies Turak: „Chciałem prosić pana na konferencję Unii” — rzekł po kilku chwilach rozmowy, odbędzie się w pomieszkaniu mojem obok Aja Sofii; zresztą po drodze redakcja Bassiretu, oni dokładny dadzą adres — i znikł co prędzej w zaułku jednej z dzielnic dolmabagcańskich.

Zostawiwszy beja w zachwycie nad złoceniem rzeźbionem arabskimi sufitu i nad małym wodotryskiem, otoczonym w głębi salonu klombem kwiatów, posłaliśmy do małego bocznego gabinietu, gdzie zostawczy sam na sam, swobodnie mogliśmy rozmawiać.

Ponieważ pan nie raczył być na konferencji jako gość — zaczął Ali Suawi...

Nie mogłem Ekscelencji, w żaden sposób, ale odczytałem protokoły jej, łaskawie mi udzielone. Program i cel tam wskazany wydają mi się nigelistami, co radeby przypisać tej konieczności, a raczej tej przezorności, która wobec nieprzyjaciela nakazuje często okrywać myśl i dążenia pewną osłoną tajemniczości i wyrażać je półsłówkami. Gdy jednak jesteśmy w tej chwili bez świadków, czy mógłbym tuszyc, że a

ja wyraźnie do zrozumienia, iż rzeczywiście starcie istniało. Jakże zaś fakt jego istnienia otwiera obryzanie pole do rozmaitych wniosków, to rzecz widoczna. Przedewszystkiem świadczy, że okrywane porozumienie między Anglią a Moskwą w gruncie rzeczy nie istnieje. To też nierzyną, że hr. Andrassy od czwartku śmieje i energicznie występuje wobec Szuwałowa.

Ten ostatni zachowuje się tutaj — wybacze mi trywialne porównanie — jak pies na jarmarku. Myszknie, lata Kaiserhofu do Blücherowskiego pałacu, ztamtąd do ambasady moskiewskiej (gdzie mieszka Górczakow) to znnowu do hotelu Royal, godziny nie posiedzi bezczynnie, wszędzie go pełno, kłania się, dyga, umizga się, słowem w kropulistym pocie ciała dorabia się kancelarskiej posady. Ze jej się dorobi, to nie ulega wątpliwości, ale czy Moskwę od wojny ochroni, to inne pytanie. Wielu wierdzi, że byłoby to mn może snadniej powiodło się, gdyby on był jedynym reprezentantem Moskwy, a nie drug im. Górczakow z powodu swej choroby jest podobno bardzo rozdrażniony. Najmniejsza rzecz go irytuje i gniewa. Owóż Szuwałow ma się obawiać, żeby irytacja Górczakowa na plenarnem posiedzeniu kongresu nie posłała od razu tego co (Szuwałow) możnolnie przeprowadzić w prywatnych konferencjach zdoła. Do uzupełnienia obrazu dodajmy jeszcze pogłoskę, która tn obiega w sferach mających styczność z ambasadą moskiewską, że następcą tronu, podobnie przez panslawistów, kazał sobie codziennie przysyłać dokładny raport z toku rokowań.

O Bismarku powiadają, że rzeczywiście dorósł do wysokości „uczelnego poednika”. Granic neutralności obiektywny ani na włos nie przekracza, co ma niepospolicie gniewać Moskali. Obecnie pragnie on głównie nad wyrównaniem żądań Austrii z żądaniami Moskwy, a trzymając się metody dość racjonalnej, rozpoczął rzecz od spraw łatwiejszych, aby potem stopniowo przechodził do coraz trudniejszych. I właśnie miał już wpaść na kombinację, która godzi podobno Moskwę z Austrią w maluczkiej sprawie portu Antivari. Port militarnie należeć będzie do Austrii, nawigacyjny zaś do Czarnogóry. Przekładają także coś i o Nowym Bazare. Bismark wytarował podobno u Moskwy, aby miasto to nie było przyłączone do Serbii. Dotąd więc Bismarkowi udaje się, ale bo też dotąd Moskwa robi ustępstwa w rzeczach niewchodzących w sferę bezpośrednich jej interesów. Koszt tej ustępstw placu Czarnogóra i Serbii. Jak rzeczy pójdą, gdy Moskwa samej przyjdzie opłacać koszt swych ustępstw, to dopiero zobaczymy jutro, kiedy na plenarnem posiedzeniu kongresu wytoczona zostanie sprawa cointepla wojsk moskiewskich z pod Konstantynopola.

P. S. W chwili gdy list ten miałem oddać na pocztę, doniesiono mi, że nadeszła wiadomość, iż wczoraj koło Skodaru miało miejsce starcie zbrojne pomiędzy Turkami a Czarnogórcami. Dopuszczając tę wiadomość, doniesie przy sposobności muszę, iż wczoraj przed zamknięciem gieldy tutejszej ruble spadły o 2 procent.

Uгода Anglii z Moskwą.

Ogłoszone w dzienniku *Globe* dwa dokumenta opiewają:

4. Projekt memorandum, zawierający punkta, a do których pomiędzy rządami Moskwy i Anglii przyszło do porozumienia, i mający wzajemnie obowiązywać moskiewskich i angielskich pełnomocników na kongresie.

Zajęcia moje nie dozwoliły mi natychmiast zadość uczynić jego propozycji i mojej własnej chęci; uczyniłem to jednak po dwóch tygodniach. Ali Suawi już nie mieszkał przy Aja Sofii, lecz przeniósł się do Skutar. Zaszedłem do redakcji Bassiretu i wziąłem od redaktora adres dokładny napisany po francuzku i po turecku.

Wiedziałem w statek, który go godzina odpywa do Skutar i udałem się na przeciwległą stronę Bosforu. Ali Suawi zajmował obszerny długi o jednym piętze konak, położony tuż nad samym morzem. Sięć duża z kolumnami była przez połowę zapchna wychodzącami z Bałkanów lub służbą domową, która panowie tureccy zwyczajem szlachty polskiej z XVI lub XVII wieku trzymają w znacznej ilości. W sienie tej zdjęmwało się kalosze, a kto nie miał — papuże, bo domy tureckie wszędzie są wystlane kobiercami. Po kilku stopniach wchodziło się do dolnej sali, wysłanej rokokami plecionymi. Była ona zaopatwiona również wychodzącami albo osiami, które oznaczone na pewną godzinę mieli *rendez-vous*. Murzynek wchodził i po kolei każdego prosił na górę, gdzie sam na sam rozmawiano się z gospodarzem domu. Dowiedziałem się o mojem przybyciu Ali Suawi wziął sam z góry do owej sali i przywitawszy się usiadł obok mnie, bawiąc rozmową. Po chwili zabrał mię z sobą i udaliśmy się do górnych apartamentów, gdzie był harem, selamlık, salony i gabinety recepcyjne. W salonie zastałem jakiegos beja egipskiego, który jedząc halwę i paklając jej serbetem zachwycał się gustownem umeblowaniem i układem salonu, który łączył w sobie przepych azjatycki z wytwornością i gustem francuzkim. Na wielu przedmiotach poznać było rękę kobiecą: śnać pani domu wolijsza teraz od wityt etykietalnych, z większą swobodą i zamilowaniem oddawała się wewnętrznemu urządzeniu domu.

Zostawiwszy beja w zachwycie nad złoceniem rzeźbionem arabskimi sufitu i nad małym wodotryskiem, otoczonym w głębi salonu klombem kwiatów, posłaliśmy do małego bocznego gabinietu, gdzie zostawczy sam na sam, swobodnie mogliśmy rozmawiać.

Ponieważ pan nie raczył być na konferencji jako gość — zaczął Ali Suawi...

Nie mogłem Ekscelencji, w żaden sposób, ale odczytałem protokoły jej, łaskawie mi udzielone. Program i cel tam wskazany wydają mi się nigelistami, co radeby przypisać tej konieczności, a raczej tej przezorności, która wobec nieprzyjaciela nakazuje często okrywać myśl i dążenia pewną osłoną tajemniczości i wyrażać je półsłówkami. Gdy jednak jesteśmy w tej chwili bez świadków, czy mógłbym tuszyc, że a

POD OBUCHEM.

Powieść

przez

TEOD. TOM. JEZA.

(Ciąg dalszy.)

XXII.

Śmiała się i śmiała piękna pani Wrębina. Zasłaniała batystową od nosa chusteczką usta, obcierała nią oczy, ustawiała na chwilę, spoglądała w okno na panoramę umykających w szalonym pedzie pejzażów i znów się śmiała. W jednym z przestanków następujące rzuciła wyrazy: — *Est-il permis de faire rire qud'un de la sorte?..*

Pan Jan Baptysta wnet odrzucił, deklamując w głos:

— „Ah! la rare fidele
Prouve un coeur sans detours.”

I dodał po cichu:

— „Riez ma belle,
Riez toujours.”

— Człowiek taki poważny... bankier... *homme d'affaires*...

— *Les affaires n'empêchent pas le sentiment.*

Piękna pani nie zaniechała okazywać tych wesołości, aż się pociąg zatrzymał, i słysząc się dały okrzyki zgromadzonego na dworcu ludu.

W okazach tych jest do zauważania osobliwość jedna, która nie jednego, nie krytyka koniecznie, w oczy uderzy, a to: stopa poufałości, na jakiej pozostawali jedno względem drugiego, pan Wurski i pani Wrębina. Przemawiali do siebie: ty. Zkądże poufałość ta wziąć się mogła tak nagle? Jak mogła ona występować przed ludźmi? — przy matce i bracie nieobecnej pani Wurskiej, przy matce i mężu obecnej pani Wrębiny i przy dwojgu jeszcze osobach obcych?

Odpowiemy najprzód na pytanie ostatnie.

Tylko jeszcze u ludów wschodnich, i to nie u wszystkich, nie wolno cudzemu małżonkowi przemawiać do małżonki cudzej. U ludów zachod-

§ 1. Anglia odrzuca stypulowaną rozciągłość Bułgarii, lecz reprezentant Moskwy zastrzega sobie prawo wyłączenia na kongresie korzyści takowej, przyrzekając zarazem, nie sprzeciwiać się definitywnemu w tej mierze zdaniu Anglii.

§ 2. Południowa granica Bułgarii zostanie zmieniona w ten sposób, że będzie odniesiona do morza stosownie do granic, ułożonych na konferencji stambulskiej. Tyczą się to jedynie granicy od strony morza Egejskiego, t. j. na zachód od Lagos. Ustanowienie granicy od tego punktu do Czarnego morza będzie przedmiotem dyskusji.

§ 3. Zachodnie granice Bułgarii będą uregulowane według narodowości, a mianowicie w ten sposób, że niebułgarskie narodowości będą wyłączone z tej prowincji. W ogóle granice zachodnie Bułgarii nie powinny przekraczać linii połączonych mniej więcej od Nowego Bazaru do Kurska-Balkanu.

§ 4. Rozgraniczona w sposób powyższy (§. 2. i 3.) Bułgaria będzie podzielona na dwie prowincje, t. j. jedna na północ Balkanów otrzyma polityczną samodzielną pod rządami księcia; druga na południe od Balkanów otrzyma obszerną administracyjną autonomię (na sposób, jaki istnieje w koloniach angielskich) pod kierownictwem gubernatora chrześcijańskiego, który za porozumieniem z Europą na 5 lub 10 lat będzie mianowany.

§ 5. Cesarz moskiewski przykłada wielką wagę do odwrótu wojsk tureckich z Bułgarii południowej. J. c. Mość nie miałby żadnego bezpieczeństwa ani rękoma na przyszłość dla ludności bułgarskiej, gdyby wojska osmańskie tamże pozostały. Lord Salisbury przystaje na odwrót wojsk tureckich z południowej Bułgarii. Moskwa jednak nie będzie się temu sprzeciwiać, co kongres postanowi o sposobie i w tych wypadkach, w których wolno będzie wojskom tureckim wkroczyć do prowincji południowej, aby stawić czoło powstaniom lub najazdom z zewnątrz bądź wykonanemu bądź zagrożonemu. W ogóle Anglia zastrzega sobie prawo, na kongresie bronić praw sultana do utrzymywania wojska na granicach południowej Bułgarii. Moskiewski reprezentant z drugiej strony zastrzega sobie na kongresie zupełną swobodę w rozbiórce tej ostatniej propozycji lorda Salisburyego.

§ 6. Rząd brytyjski żąda, aby wyżsi dowódcy milicji w południowej Bułgarii byli mianowani przez Portę za zgodą Europy.

§ 7. Przyrzeczenia, dotyczące Armenii w traktacie sansteffańskim, muszą być dane tak Moskwie jak i Anglii.

§ 8. Ponieważ rząd angielski wraz z cesarskim rządem żywy mają interes w przyszłym urzędowaniu greckich prowincji na półwyspie bałkańskim, przeto art. XV. traktatu sansteffańskiego będzie w ten sposób zmieniony, aby inne mocarstwa, oświadczenie Anglii, w równy sposób miały głos doradczy w przyszłej organizacji Epiru, Tessalii, tudzież reszty prowincji chrześcijańskich, pozostających pod panowaniem Porty.

§ 9. Co do wynagrodzenia kosztów wojennych, to cesarz moskiewski nigdy nie miał zamiaru, mianem je na aneksję terytorjalną, i nie zabrania się od złożenia w tej mierze przyrzeczeń. Wynagrodzenie kosztów wojennych nie ma przynosić szkody prawom rządu angielskiego, jako wierzyciela Porty, i pod tym względem ma się on znajdować w tem samym położeniu jak przed wojną. Nie sprzeciwiając się ostatecznym postanowieniom Moskwy co do wypłaty kosztów wojennych, Anglia zastrzega sobie, na kongresie poczynić zarzuty, jakie się jej będą zdawać potrzebnymi.

§ 10. Ponieważ dolina Alaskertu służy za główny gościniec handlowy do Persji, i w oczach Turcji posiada wielką wartość, przeto cesarz moskiewski zezwala na zwrot tej doliny wraz z twierdzą Bajazydzką Turcji, ale z drugiej strony zastrzega odstąpienia Persji tego małego obszaru koło Kothur, którego zwrot szachowi komisie obu państw pośredniczących uznają za słuszny.

§ 11. Rząd angielski musiałby wyrazić swoje głębokie ubolewanie, gdyby Moskwa miała obstarzać przy retrocesji Bessarabii. Ponieważ jednak skonstatowaną jest rzeczą, że reszta mocarstw sygnataryjnych traktatu paryskiego nie są skłonne, granice Rumunii, ustanowione tym traktatem, utrzymać się zbroją, przeto Anglia w tej sprawie nie ma takiego interesu, by się czuć uprawnioną do wzięcia na siebie wyłącznej odpowiedzialności za opór przeciwko zamierzzonej zmianie. Obowiązuje się zatem nie stawiać oporu ewentualnemu rozstrzygnięciu w tej myśli. Rząd angielski, jakkolwiek oświadcza gotowość

ust. Eksceleńcy usłyszeć wyraźne określenie tak idei jak sposobu jej przeprowadzenia. Idzie o cel, program, siły i środki.

„Co do celu — to pierwszy i najgłówniejszy — odparcie i wypędzenie Moskwy; a wykazże się ten cel w walce orężnej.“

— Jaki charakter tej walki?

— Przypada pan, że jeśli wojna zakończona świeżo traktatem San-Stefano była w obronie granic państwa, a więc badziej państwową, to teraźniejszy rachunek zaczyna się w Rodopie jest czysto ludowym, a więc charakter walki ludowy, a następnie narodowy. Lud obrażony w swoich najświętszych uczuciach, powstaje, deptany, obdzierany i zabijany, powstać bez żadnej zewnętrznej inicjatywy, powodowany najpierw ostatecznym instynktem zachowawczym, powstał w obronie tego prostego ogniska domowego, który ma nawet najczystszy widział. Niechże ogień ten się rozżarzy aż buchnie płomieniem. Ponieważ charakter humanitarny przedewszystkiem tkwi w żarzeniu tej walki, nie możemy więc ograniczać jej naszymi tylko własnym żywiołom muzułmańskim: kto ma serce i uczucie, niech bierze udział. Pragnęlibyśmy więc, aby byli tam Polacy, Węgrzy, Anglicy, Francuzi etc. Dla każdego szeregi otwarte: kto więc nie jest zadowolony z kolosa północnego i komu ciężki knut moskiewski, niech spieszy do nas w Bałkany!...

— Przypuszczam, że przerywając na chwilę, ale ponieważ mowa o uczestnikach innych narodowości, to dobrze jest wiedzieć czy organizacja ruchu pozostawi każdej narodowości wolność użycia jej standardu?

— Dopóki mała będzie garstka, to byłoby rzeczą zbyteczną, ale w miarę rozrostu niezawodnie.

— Nie sądzę — rzekłem dalej — aby „Unja“ zadowolona była z standardem wywieszonym niejednokrotnie przez Słowian tureckich przeciw Portie. t. j. z standardem i tylko humanitarnym, a to dla tego, że stosunek powstańców tureckich do Europy jest inny, niż był stosunek agitatorów słowiańskich do Moskwy ich opiekunki. Wówczas gdy Moskwa występowała z gotowym programem i używała Słowian jako narzędzia, tureccy powstańcy przeciwnie, nie otrzymali mandatu od Europy, lecz dopiero pragną ją pozyskać. Oficjalnej Europy nie pozyskują żadnym programem, bo ona ma swój program, a raczej swoje interesy...

nieprzeciwiania się życzeniu Moskwy co do aneksji Batumi i utrzymania zaboru Armenii, nie może jednak mimo to uitać obawy, że z takiego rozszerzenia granic moskiewskiej mogą na przyszłość wynikać prawdopodobnie ciężkie, i spokojności ludności w Turcji azjatyckiej zagrażające niebezpieczeństwa.

Lecz rząd angielski nie ma, że obowiązek chronienia państwa osmańskiego od tego niebezpieczeństwa, jest zadaniem, które na przyszłość przypadnie szczególnie Anglii, i musi być spełniony bez zawłaski Europy w nową wojnę. Równocześnie rząd angielski przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu moskiewskiego, iż na przyszłość granice państwa moskiewskiego nie mają być rozszerzone w kierunku Turcji azjatyckiej. Rząd angielski jest zdania, że zmiany traktatu sansteffańskiego, zawarte w niniejszym memorandum, są dostateczne do osłabienia zarzutów, poczynionych traktatowi sansteffańskiemu w jego teraźniejszej postaci. Obowiązuje się tedy, nie oponować przeciw tym artykułom preli-minarnego traktatu sansteffańskiego, które powyższymi 10 punktami nie zostały zmienione, jeżeli Moskwa po należytej dyskusji na kongresie będzie przy nich obstawała. Być może, iż w toku rokowań na kongresie oba rządy uznają za stosowne za wspólnym porozumieniem zaproponować nowe zmiany, trudne naprzód do przewidzenia. Gdyby jednak nad temi zmianami nie przyszło do porozumienia pomiędzy rządem angielskim i moskiewskim, natenczas memorandum niniejsze jest przeznaczony, pełnomocnikom Moskwy i Anglii na kongresie służyć za obojętne zobowiązanie. Stosownie do tego dokumentu niniejszy jest podpisany przez pełnomocnika moskiewskiego w Londynie i przez pierwszego sekretarza stanu królowej angielskiej. Działo się w Londynie, 30 maja 1878 (podp.) *Szwajc. Salisbury.*

B. Niezawisłe od postanowień powyższego memorandum, zastrzega sobie rząd angielski, na kongresie następujące punkta stawiać:

a) Zadać udziału Europy w administracyjnym urzędowaniu obu bułgarskich prowincji, b) rząd angielski wniesie na kongresie rozprawę nad czasem trwania i naturą załogi moskiewskiej w Bułgarii, tudzież przemarszu przez Rumunię, c) nazwisko, mające być nadane prowincji południowej, d) rząd angielski zastrzega sobie, nie tykając kwestii posiadania, rozbiór kwestii co do żeglugi na Dunaju, o ile dla Anglii przysługują z tego prawa pewne, e) rząd angielski zastrzega sobie, rozbiór na kongresie wszystkie pytania dotyczące cieśnin morskich. Lecz moskiewski pełnomocnik w Londynie nie przyjmuje do wiadomości ustne oświadczenie, jakie złożył pierwszemu sekretarzowi stanu, t. j. że rząd moskiewski trzyma się deklaracji lorda Derbygo z d. 6. maja 1877 tej treści: „Istniejące zarządzenia, poczynione za porozumieniem europejskim, a regulujące żeglugę na Bosforze i w Dardanelach, wydają się rządowi angielskiemu odpowiednimi i pożytecznymi, i zdaniem mego ważne wątpliwości stałyby na przeszkodzie zmianie ich w jakimkolwiek istotnym szczególe“. I moskiewski generałny pełnomocnik na kongresie będzie nawiązywał do zachowania status quo; f) rząd angielski wystosuje do sultana prośbę, aby przyrzekł Europie jednaką ochronę mniejszości innych narodowości na górze Athos.

(Podp.) *Szwajc. Salisbury.*

Austro-Węgry.

Czas otrzymał następujące pismo:

„Szanowna redakcjo!

W korespondencji z Wiednia, umieszczonej w nr. *Czasu* z 13. czerwca, znajduje się długi opis wyobrażeń jenerałów mówcy po zamknięciu rozpraw nad pokryciem kredytu, w którym autor korespondencji nadmieniam, iż zamknięto rozprawę po przemówieniu p. Hausnera, wymieniam trzech posłów polskich pp. Wolskiego, Skrzyńskiego i Ujejskiego, którzy brali udział w tym wyborze, jednak na końcu dodaje: „W taki sposób trzech deputowanych (Skrzyński, Hausner i Ujejski), którzy z Koła polskiego wystąpili i nowy klub utworzyli, inaugurowali swoją czynność w dniu swego zawiązania się i taką solidarność chcieli zaprowadzić w Kole polskiem.“

Pytam się jakim sposobem ja, który w opisanym wyborze nie brałem i nie mogłem brać udziału, nie byłem przy nim obecnym a nawet o wyniku dowiedziałem się po dokonaniu losowa-

„Prawda, że ruch nasz nie jest dotychczas wspierany przez rząd angielski, ale mam nadzieję, że on przedłużać go później będzie zniewolony do poparcia go. Co zaś do ludów europejskich czyli jak pan nazywasz nieoficjalnej Europy...“

— Otóż co do niej to mam, że lokalnej wagi sprawa choćby była największą posłużyć jej niezdolna; dla niej potrzeba albo idei wielkiej i głośnie, choćby nawet nieznanej, albo standardu, na którym by każdy z ludów wyczytał mógł swoje własne godło. A nareszcie zapomnieć nie godzi się, że sytuacja stworzona pokojem San-Stefano jest tego rodzaju, że wyrażony program polityczny co do stosunku np. Turcji do narodowości bułgarskiej jest nieodzownym. Opinia publiczna w Europie aczkolwiek jest przekonaną, że Bułgaria została odwręcona przez Moskwę we własnym interesie tej ostatniej, to jednak pragną nie może aby była napowrót wcielona w organizm muzułmański i zrasająca na dawne. Pod tym więc względem powstanie Rodopskie albo w jego imieniu „Unja“ oświadczyć się musi stanowczo. Wracając zaś do charakteru walki, to aby z niej się wyłoniła mogła ona wielką ideą budzącą sumienie i serca ludów, musi zostać ludową lub narodową w całym znaczeniu tego wyrazu, a więc musi przybrać rozmiary szersze i uogólnić się w całej ludzkiej części ludności otomańskiej. Ponieważ faktycznie tak nie jest dotychczas, to wiedzieć potrzeba ażeby przynajmniej jest dążność ku temu w programie „Unji“ lub czy żywioły miejscowe ruchu rodopskiego zdolne są przeobrazić go w ruch szerszy.

— Wiadomo panu, że główny rdzeń powstania stanowią Pomacy. Potomkowie Polaków i Rusinów, uprowadzonych niegdyś w jasyr, zmieszawszy się z Bułgarami, zachowali język i zwyczaj słowiański, będąc zaś wiary mahometańskiej, są niejako łącznikiem między światem muzułmańskim a słowiańskim. Te łącznik ten wcale nie jest czystym słowem, dowód w tem, że już mamy w powstaniu legię, złożoną z trzechset czystych Bułgarów. Niech to zarazem w części choć służy za odpowiedź na stanowisko nasze do narodowości bułgarskiej, który to stosunek nie został też pominięty w programie unii. Dalej zastęp powstańców stanowią wychodźcy muzułmańscy z innych prowincji.

— Wielu w ogóle jest zbrojnych lub zdolnych do noszenia broni?

— „mogłem inaugurować w taki sposób czynność nowego klubu?“

Wiedeń 16. czerwca 1878.

Ottón Hausner.“

Fremdenblatt z 16. bm. donosi, że skończyły się właśnie rokowania ministra skarbu de Pretisa ze spółką Rotszyl i Zakład kredytowy co do pokrycia części kredytu 60 milionowego, przypadającej na Pradlitawę. Zawarto transakcję na następującej podstawie: Z austriackiej części funduszu podoficerów i inwalidów zrealizowanych zostanie około 137 milionów złr. Konsekwentnie przyjmują prawie połowę, składającą się po większej części z renty papierowej, na stały rachunek, drugą połowę, złożoną przeważnie z obligacji indemnizacyjnych, w komis do sprzedaży. Reszta brakująca do 21 milionów, tj. 73 milionów, zostanie tymczasowo niepokrytą, a przynajmniej z wspomnianym konsekwentem dotychczas o nią nie ułożono się. Co się tyczy pokrycia części, przypadającej na Węgry, dowiaduje się tenże dziennik, że na rachunek części funduszu inwalidów i podoficerów w sumie 9 milionów otrzyma p. Szell zaliczkę 5 milionów, resztę 4 miliony dostanie gotówką.

Urządowa *Wiener Zig.* ogłasza ustawę z 16. kwietnia r. b. na mocy której ma być monetą zdawkowa miedziana pomnożona o 500 000 złr., mianowicie 10 000 złr. w $\frac{1}{2}$ -centowych, 490 000 złr. w 1 centowych sztukach.

Z Izby handlowej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby handlowej nastąpiło jej ukonstytuowanie; na 20 głosujących obrano 19 głosami prezydentem Izby p. Edwarda Simona, dyr. banku, zastępcą zaś 16 głosami p. R. Domsa, właściciela mylni na parowego. Dalsze wybory do komisji na delegatów poszły również zgodnie, gdyż Izba głosowała jednogłośnie na propozycje, podane jej przez członka Izby, pana Gromana. Tak tedy nadzieje wrogów nam nietykko obcych ale i naszych spełży na nicem — żywił polski, wstępujący do Izby, nie ustępując od swych słuszy i prawowitych żądań, nie ubliża ani żydom ani tym Niemcom, którzy pracować chcą dla kraju, i niema już najmniejszej wątpliwości, że działania Izby pójdą w największej zgodzie i harmonii. Objaw to bardzo pocieszający, i daje nam nowy dowód, że tam, gdzie nie wchodzi w grę ambicja, intryga pojedynczych osobistości, nie ma u nas rozdziału w sprawach publicznych. Prócz ukonstytuowania zajmowano się sposobem rozdawnictwa stypendjów po 200—250 złr. dla przemysłowców, wysłać się mających na wystawę do Paryża, i uchwalono, aby zebranej na ten cel kwoty (1840 złr.) 240 złr. użyczo na zakupno przedmiotów dla muzeum przemysłowego. Wniosek p. Hauptmana, właściciela garbarni z Bolechowa, względem podniesienia sprawy o wykończenie linii kolejowej ze Strzyna do Węgier, odesłano do komisji. Na zakończenie przemówił nowo obrany prezydent. W kilku słowach do Izby dziękując jej za tak zgodne postępowanie przy wyborach, upraszając o jej współdziałanie i wykazując, jak ważne zadanie ma Izba do spełnienia w zakresie interesów materialnych, które w każdym kierunku zostają w bardzo opanakim stanie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 18. czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę dnia 19. czerwca b. r. o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wybór jednego delegata do komisji losowania z fundacji s. p. Wincentego Łódzia Pońskiego. 2. Wniosek w sprawie wydzierżawienia miejskiego wyszynku propiaczyńskiego na dworcu krakowskim i na Podzamczu. 3. Wniosek o przyzwolenie na ustawienie tryptyku w auli gimnazjum Franciszka Józefa. 4. Rekurs współwłaścicieli realności pod l. 63/4 w sprawie budowlanej. 5. Wybór jednego delegata do Rady zarządcy fundacji hr. Skarbka w miejsce p. dr. Smielekiego.

W teatrze odbywają się obecnie próby z znakomitej komedji Mosera „Ultimo“, która przedstawiona będzie po raz pierwszy w piątek dnia 21go b. m. Komedja ta przedstawiona na wszystkich scenach europejskich, miała ogromne powodzenie. Wyszczególnia się ona z pomiędzy mnóstwa utworów

„Dotychczas 80 000.“

— Czy podobna?

— „A gdzie się podziałą cała ludność wychodząca z Filipopolu i sąsiednich sandżaków!“

— I zbrojeni są?

— „Częścią w swoją wieczną broń, a częścią w karabiny Martinygo i Winchestera, a nawet w działa Kruppa, którą to broń niedobitki armii Sulejmana im zostawiły. Spodziewamy się jednak z Zachodu w tych czasach znaczniejszych zapasów broni i amunicji.“

— Ochotnicy — mówił dalej Ali Suavi — spieszą złąd miarę możliwości. Znaczący transport wyprawiliśmy przed paru tygodniami; wyjechało wówczas na jednym statku czterystu ochotników wraz z kilkunastu oficerami polskimi, węgierskimi i angielskimi.“

— Wiem o tem; wraz z pułkownikiem S. C., który objął naczelne dowództwo nad powstańcami.

— Jakież środki i zasoby pieniężne? Zapewne panowie idąc za przykładem większej części powstań narodowych w innych krajach, nałożyli podatek na kraj cały?

— „Połać kraju objęta teraz powstaniem, nie należy ani do Moskwy, ani też nie posiada władzy otomańskiej, jest bez władzy i bez pana: ludność więc składa pieniądze czyli podatki swoje w ręce organizacji powstania, i to jest główne jego utrzymanie, póki nie wydobędziemy funduszu z Europy.“

— Rozumiem, panowie staraliście się zająć stanowisko pewnego rodzaju legalne; jeśli więc podatek niema na ten cel w całym kraju, to zapewne panowie żądacie dobrowolnych składek i ofiar od majątniejszych patriotów, jak baszów i t. p.

— „A niech nas Pan Bóg uchowa od tego — z żywiołą odpór! Ali Suavi, zerwawszy się z miejsca, oblały cały szkarłatnym rumieńcem, jakby oburzony takim posądzeniem: — Nie chcemy mieć z nimi nic wspólnego; to rasa ludzka zgangrenowana bez żadnej przyszłości; w kamień zamieniam się chleb w ich rękę, a nieczyste ich tchnienie śmiercią każdą sprawę, której się dotkną. Precz z nimi. Chcemy działać tylko z ludem i przez lud!“

Przypomniałem sobie podówczas rozmowę jego na ten temat w Galata Seraj. Po kilku jeszcze udzielonych informacjach i szczegółach rozstaliśmy się.

Wrażenie, jakie odniosłem z całej tej roz-

rów niemieckich dramaturgów mimo poważnego nastroju, sytuacjami komicznymi, charakterami oryginalnymi, a przedewszystkiem intrygą zreczenie i logicznie przeprowadzoną.

Do szeregu festywnych tegorocznych, przybywa jeszcze jeden, mianowicie mający się odbyć w niedzielę 23go na Wysokim Zamku „festyn na rzecz funduszu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej.“ Program obfituje i nowy, który podamy później i cel, zwłaszcza w obecnej chwili zasługujący na uwzględnienie, powłany zachęcić ogół do jak najliczniejszego udziału.

Towarzystwo archeologiczne krajowe we Lwowie dnia 15. czerwca b. r. odbyło się posiedzenie wydziałowe, na którym mianowano członkiem zwyczajnym p. Augustyna Kalka, nauczyciela w Sokółowie pod Smigiem w W. ks. Poznańskim z zapisaniem do sekcji archeologii i antropologii przedhistorycznej i przyjęto do wiadomości opis zbioru starożytności, będącego własnością tegoż p. Kalka. Mianowano nadto członkami zwyczajnymi Towarzystwa pp. Karola d'Hericant, historyka francuskiego; Ferdynanda Levé redaktora głównej czasopiśmi *Mond* w Paryżu, Aleksandra Du-lonche literata tamże i Henryka hr. de Magnellone literata w Rzymie i na tem posiedzeniu zamknięto.

P. Wilhelm Czerwinski, jeden z najzdolniejszych kompozytorów lwowskich, wydał bardzo piękne, pełne melodyjności nowe trzy piosenki na sopran i tenor z tekstem polskim i niemieckim. Tytuły ich następujące: „Piosenka jenerała“, „Z serbika“, „Cyt słowiczku“.

W domu pod l. 40 przy ulicy Halickiej zastrzelił się dziś rano niejaki H., młody 20-letni człowiek. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Wiadomości lokalne. W przystępie epilepsji skończył w niedzielę o godzinie 4to po południu z mostu przed hotelem Lazarusa do Peltwi Jan Czarja, 15-letni chłopak, syn stróża. Szczegółowym przypadkiem nie udało się żadnego uszkodzenia. Karol Greiner, właściciel turyzacji, padł przedwczoraj ofiarą sprytu rzemieślników lwowskich. Będąc przed południem w kościele OO. Jezuitów w czasie bierzmowania, został nagle śnięty wśród tłumu, był jednak tyle przeczony, że ręką przytrzymał pugilares z pieniędzmi w kieszeni, aby mu go nie wyćiągnęli. Nie przeszkodziło to jednak, że mu złodziej odpiął od kamizelki zegarek z łańcuszkiem, a drugi wyćiągnął chustkę. Zegarek był złoty, ankieł podwójnie kryty, łańcuszek także złoty z podłużnymi ogniwkami. Szkoda wynosi 130 złr.

Examina ucznia prywatnych w c. k. lwowskim gimnazjum im. Franciszka Józefa odbywał się będąc od dnia 1. do 5. lipca.

— Dla wdowy z dzieckiem nadesłał do administracji naszej p. Wiktor Wolański z Duplik 3 złr.

— Podziękowanie. (Ciąg dalszy składek, które na rzecz Zakładu głuchoniemych we Lwowie) nadesłali: C. k. urząd probierzowy w Krakowie 18 zł. 35 c., p. Stan. Strzałkowski 1 zł., p. A. Ebermann 2 zł., ks. proboszcz i paraafia obr. łac. w Jezerni 13 zł., ks. Antoni Szankowski gr. kat. proboszcz w Nizborze 2 zł., z domu l. 15 przy ulicy Skarbowski we Lwowie 3 zł. 50 c., skłádka przez c. k. urząd pocztowy w Kolbuszowie 9 zł. 95 c., na ręce c. k. starostwa w Zyrardowie 3 zł., ks. Józef Kempner proboszcz z Niedzwiedzia 1 zł., ks. Zamiatowski ze Szczerzyc 1 zł., ks. Ludwik Orzechowicz i paraafia 8 zł., ks. opat Nowakowski z Żółtki 4 zł., konwent OO. Dominikanów w Żółtki 7 zł., p. Michał Sawicki 1 zł., ks. Okurkiewicz 1 zł., p. Stanisław Obmiński 50 c., p. Michał Orłowicz 50 c., gmina miasta Komarna 5 zł., konwent OO. Karmelitów w Rozdole 3 zł., skłádki w kościele Rozdolskim 12 zł. 50 c., ks. Buliewicz 1 zł., p. dr. Kohn 20 c., p. Jan Czarny 50 c., przez c. k. urząd pocztowy we Włocławcu 11 zł., c. k. sąd pow. w Łopatynie 3 zł., p. Hipolit Czajkowski w Bóbrce 5 zł., Wydział Rady pow. w Bóbrce 10 zł. Suma 133 zł., z dołączeniem poprzednio zebranej kwoty 992 zł. 7 c. Czyni razem 1125 zł. 7 c.

— Za powyższe dary składła dyrekcja Zakładu głuchoniemych, szanownym ofiarodawcom winne podziękowanie.

— Z Chorostkowa. (Ukradziono dusza i wojsko moskiewskie na granicy.) Wiadoma jest rzeczą, że prowodyr „ruszko naroda“ opiekując się czasem aż nadto gorliwie tym blednym ruskim indolem, ale co większa, czasem nawet granice swej pieczołowitości przechodząc i opiekę swą dając bardzo dotkliwie użęć nawet i tym, który pod jej jurysdykcję nie należą. Fakt następujący będzie ilustracją tego, co powiedziałem. Pewien gospo-

darz obr. łac. z Chorostkowa pojął był przed kil-

kn laty żonę z pobliskiej wsi, która była pierwotnie obrządku ruskiego. W krótkim czasie po zamęciu oświadczyła ona chęć przejścia na obrządek łaciński, na co mąż chętnie przystał. Zachowując dotychczas prawo państwowe złożono więc deklarację przejścia na obr. łac. w starostwie w Husiatynie, a urzędy parafialne obojga obrządków w Chorostkowie zostały o tem urzędowo zawiadomione. Każdy bezstronnie sądzący przyszedł, że w czynie tym niema nic złego; taka była jej wola i prawo państwowe w tym względzie zostało zupełnie zachowane.

Inaczej jednak osądził tę sprawę ksiądz Bohonos ruski proboszcz w Chorostkowie. Zdarzyło się bowiem, że człowiek ów, którego żona przeszła na obr. łac. był w pewnym interesie u księdza Bohonosa. Zalatwiwszy takowy, pokłonił się i wyszedł. Był już na podwórzu, kiedy wyszedł z nim i ks. Bohonos i zatrzymał go zapytaniem: „czy on jest ten sam J. M., który pojął żonę obr. ruskiego za wsi Klawiniec?“ Człowiek ten odpowiedział jak najprzejrzystiej: „Tak“. Czy domyślał się szanowany czytelniku, co po tem nastąpiło? Zapewne nie; więc powiem. Oto na te najskromniejszą odpowiedź ks. Bohonos z całą zapalczywością rzucił się na tego człowieka, uderzył go silnie w twarz z jednej i drugiej strony, chwycił za włosy i garść mu ich wydrat, dodając jako przyczynę te słowa: „ty złodzieju, ty duszu ukradł (sic). Tak niestannie zbity i znieważony człowiek zaledwie zdolał wydobyć się z miejscowych rąk ks. Bohonosa i uciec z jego zagrody. Zapewna zdziwiony i oburzony zapłazował szanowany czytelniku za cóż tak znieważał i oblił ks. Bohonos tego człowieka? A jeżeli za nic, bo słusznej przyczyny nie było, dla tego też pokrzywdzony wnosił o to skargę do starostwa w Husiatynie.

Moskwa na granicy w okolicy Husiatyna nagromadziła wielką masę wojska. W moskiewskim Husiatynie i po wsiach okolicznych około 4000 kozaków — o milę od granicy kilka baterji dział a w Międzyzborzu 30 000 wojska. D. 13. bm. w dniu św. Antoniego kiedy furmani tych kocięży, którzy się zjechali do Husiatyna na odpust, polni konie w Zbrozcu, z drugiej strony brzoza kozacy w głos wołali do nich, że lada dzień przyjdą do Galicji. Wojska austriackiego w tych stronach prawie zupełnie niema, ztąd też słuszna obawa nadgranicznych mieszkańców.

— Z nad Prutu. (Spóźnione). D. 18. b. m. o godz. 1. popołudniu zmarł w Śniatynie w 59. roku życia swego Justyn Sas Zubrzycki, oficer wojsk polskich w kampanii węgierskiej w r. 1848 i 1849 i w powstaniu polskim w r. 1863, były naczelnik gminy i honorowy obywatel miasta Śniatyna, tudzież naczelnik śniatyńskiej ochotniczej strażki ognio-

wej. Kraj traci w nim jednego z najdzielniejszych i najwaleczniejszych synów ojczyzny, rodziną dobrego ojca, biedni gorliwego obrońcy i opiekuna, znajomi szczerzego i drugiego przyjaciela i druha. W r. 1848 i 1849 brał on czynny udział w wypadach siedmiogrodzkiej, a jenerał Bem mianował go swoim adjutantem, obdarzając go za waleczność szablą honorową, którą rodziną zmarłego za cześć przechowuje. Po niespodziewanej wojnie powrócił do kraju i oddawał się gospodarce, pomagając według możliwości biednej wspólbraci i dzieląc się ostatnim groszem z potrzebnyymi. W r. 1863 wstąpił w szeregi walczących o wolność synów Polski, dowodząc oddziałem kawalerji a następnie dzielący czas przesiedzieli w więzieniu. Osiedlony znowu na swej zagrodzie w Śniatynie, został wybrany burmistrzem miasta, i podczas kilkunastego urzędowania swojego wydybił gminę z tui bankructwa, pomógł jej majątek, uregulował dochody, a nadto podjął zacięłą walkę z nadużyciami wszelkiego rodzaju. To narobiło mu nieprzyjaciół, którzy dopuścili kopali dolki pod jego domem, co przyniosło mu wielką ofiarę. W r. 1863 wstąpił w szeregi walczących o wolność synów Polski, dowodząc oddziałem kawalerji a następnie dzielący czas przesiedzieli w więzieniu. Osiedlony znowu na swej zagrodzie w Śniatynie, został wybrany burmistrzem miasta, i podczas kilkunastego urzędowania swojego wydybił gminę z tui bankructwa, pomógł jej majątek, uregulował dochody, a nadto podjął zacięłą walkę z nadużyciami wszelkiego rodzaju. To narobiło mu nieprzyjaciół, którzy dopuścili kopali dolki pod jego domem, co przyniosło mu wielką ofiarę.

C. k. sąd karowy, po dokładnem i sumiennem zbadaniu sprawy, uznał niewinność s. p. Justyna Zubrzyckiego. Niestety przyszło to za późno. Krzywdy wyrządzone pozostała krzywdą. Dotknęły boleśnie w tem, co mu było najdroższe — w swym honorze, w swej uczciwości, zrujnowany do tego materialnie na majątku, którego nie szczędził na wydatki, starając się o dobro gminy i pojedynczych jej członków, J. Z. popadł w chorobę, która się zgonem jego zakończyła. I dziś nawet ci żalują, co zbyt pochopnie potępiali. Kraj zaś ma o jednego prawdziwego patriotę mniej, który stał niezachwianie na kresach i bronił polskości jak na męża przystało. Cześć pamięci jego!

— (W.M.) Uście Zielone 13. czerwca. Dnia 26. maja b. r. o w pół do drugiego popołudniu

walek morza Egejskiego, oznaczając kilka pomniejszych portów i przystani, a następnie słownie oznaczać posterunki powstanców. W pokój oprócz nas dwóch siedział na ziemi ze skrzyżowanymi pod siebie nogami przystojny średniego wieku Turek w kostiumie wychodźców bałkańskich, bez feza, lecz w kaszmirowym zawoju na głowie. Był to jeden z muchtarów (wójtów) wiosek powstanczych, niedawno przybyły do stolicy.

— Czy prawda, że w Kirdżali pierwszy posterunek powstańców? — zapytał go Ali Suavi, skończywszy improwizowany planik.

— Prawda, effendi, — o 22 godzin drogi od Kara-Agacz.

Nastąpiło milczenie. Ali Suavi wpadł znow w zadumę głęboką.

— Pan już idzie? — zapytał, spostrzegłszy, że się zbiera do wyjścia.

— Idę.

— Ale się zobaczymy we czwartek.

Nie zobaczyliśmy się jednak, bo mi, nie pamiętając już co przeszło. Miałem zamiar użyczyć to w podziękowanie po południu, ale o godzinie 1. już było po katastrofie.

Większa część relacji zgodna jest w tem, że eks-sultan Murad podczas wejścia spiskowców do pałacu, w momencie, że go chcą zamordować, szukał schronienia w ucieczce w dalszych apartamentach. W parę dni po katastrofie spotkałem się z owym bejem egipskim, który się tak był zachwycał arabskimi konakami skutar-skimi; on mi opowiadał, że widział tego z domowni ów Ali Suawiego, który był przy nim aż do śmierci. Otóż podług relacji jego, Ali Suavi dotarłszy wraz z kilkudziesięciu spiskowcami aż do wnętrza konnat mnarodowskich, spostrzegł eks-sultana, wychodzącego na ich spotkanie z oznakami radości. Wówczas Ali Suavi zatrzymał się, i miał dłuższą do niego przemowę, w której wystawiał całe niebezpieczeństwo dzisiejszej sytuacji politycznej, zapewniał Murada o wierności ludu dla niego, i wzywał go do objęcia na powrót tronu. Mowa nie była jeszcze skończoną, gdy Hasan basza, wtargnąwszy na czele żołdaków, przebił Ali Suawiego jataganem w plecy. Kule karabinów dokonoczyły, i że wtedy dopiero Murad szukał schronienia w ucieczce.

— Za prawdziwość jednak tego nie ręczę: re-lata refero.

Najnowszy katalog
książek polskich
oraz opis książek po zniż-
kach cenach wyszedł nakładem
"Księgarni Polskiej" we Lwo-
wie Ska str. 160.
Za nadaniem 30 ct. Księgar-
nia Polska przesyła takowy
franco. 2134 5-12



Skład Fortepianów Jana Balko
ulica Karola Ludwika Nr. 16. w własnym
domu. Fortepiany, harmonie, i samo-
grajace aszy z fabryk Streichera, Bö-
sendorfera, Schweighofera, Heitzmanna,
Hamburgera, Hoffbauera i innych po ce-
nach najumiarkowańszych, 10 lat gwa-
rancji. 2134 32-40

Polecenia godne
środki, znanej apteki pod Je-
leniem w Wiedniu na Kohl-
markt p. W. Twerdy.

PROSZEK DAMSKI
biały lub różowy, zupełnie nie szko-
dliwy, nadaje w jednej chwili deli-
katą cerę pudełko 50 centów.
Ziółka gościewiczowa
w cudownym skutku używane w
cierpieniach reumatycznych, gość-
cowych, zapaleniu stawów itp. pole-
ca się najumiarkowaniej każdemu cier-
piącemu. Pudełko 50 centów.

Spiritus przeciw mólom
niezbędny i najlepszy środek chro-
niący futra, suknie, meble i t. p. od
moli. Flaszka 80 ct.

KADZIDŁO PŁYNNE
ESTERHAZEGO
Kilka kropel puszczonej na gorącą
płytę, odświeża powietrze w mie-
szkanie wydając najprzyjemniejszą
woń. Flakon 80 ct.

AROMATYCZNA
PASTA do zębów
wyprobowana jako najodpowiedniej-
szy i najlepszy środek bardzo przy-
jemnego smaku, do czyszczenia i
konserwowania zębów. Słoik 1.20.

Skład dla Galicji
w aptece Fr. Jamrógiwie-
csa w Tarnopolu.
2187 12-12

OSOBA chora znajdująca się
położona, w imię chrześcijańskiego mi-
łosierdzia, przesyła o pomoc na ręce Admi-
nistracji, "Gazety Narodowej".
Majątek
do nabycia lub też zadzier-
żawienia, oddalony cztery mile od Lwo-
wa, w dobrej glebie, przestrzeni 1700 mor-
gow, w tem 1/3 1/2 ha w odpowiednim
stosunku do potrzeb gospodarskich, dom
mieszkalny wygodny, wszelkie budynki
przebieżne mury. Bliska wiadomość
w biurze Wgo mecenasa Ka-
bata we Lwowie. 2109 7 8

Oficjalistów prywatnych,
Nauczycieli domowych,
Guwernantki i bony,
Rzemieślników dworskich,
Służby pokojowej i kuchennej.
Sprzedaż dóbr, dzierżawy,
Inseraty do dzienników kra-
jowych i zagranicznych,
Wizy paszportów. 2143 7-10
Wszystkie te agendy załatwia z naj-
większą sumiennością i punktualnością

Biuro wywiadowcze
i ogłoszeń
J. Polińskiego we Lwowie
ulica Karola Ludwika 1. 7.

NEWRALGIE
wszelkie cierpienia nerwowe w jednej
chwili ustępują po użyciu pigulek anti-ne-
wralgicznych Dr. Cronier. Skład w Paryżu
w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 25
w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy
ulicy Florjańskiej we Lwowie w aptece
p. Piotra Mikolascha. W Warszawie w ska-
dach materiałów aptecznych, pp. Ferd. Ang-
Gallego i J. Mrozowskiego. 1844 12-7

Tak przetrwała na wszystkich rzecach przyroda dala
nam obok mądrot chorob, także środki przetrwa-
nia. Twierdzenie to znajduje w Dr. Fryderyka Lengjela
balsamie brzożowym. Uzupełnienie. Skutki jego
użycia są jako znakomite wedle licznych obserwacji wielu
bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim
czasie donosi między innymi także em. ac.
c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.
Prof. Raspi w Wiedniu
o Dr. Fr. Lengjela balsamie brzożowym
następuje: „Racjonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej
pici nierównowagi dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wy-
zdania ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym.”
Po każdorazowym użyciu opada prawie niezauważalnie łupież ze skóry,
przez co choroby cery, jak: opalenie od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty,
nie naturalna czerwoność twarzy, blizny osłowa, łezaki, choroby blizny wyglada-
jąca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkimi bezpieczeństwem może
być balsam brzożowy przez każdego użyty. 1913 23-50
Cena słoika wraz z opisem użycia sk. 1.50.
Składy: we Lwowie w apt. p. Zygm. Ruckera, pod „srebrnym orłem.”

400.000, 200.000
Do wygrania!
1 lipca
400.000 zł.
na promesę losów kredyto-
wych, cena 5 zł.
Na promesę m. Wiednia,
cena 3 złr.
Losy Towarzystwa gimnasty-
cznego „Sokol”, dochód przezna-
czony na budowę sali gimnasty-
cznej i szermierki 500 wygranych
cena losu 20 ct.
w handlu płócien i herbaty
Fr. Schabutha i Syna
we Lwowie, Rynek 45.
Losy tylko za nadsta-
niem gotówki wysyłane bywają.
zł. 5000, 1000



Ceny staników
po 8, 10, 12, 14
Centure
po 6, 8, 10 do 12 zł.
Przy zamówieniach listowych uprasza się
o przystąpienie miary w centymetrach: 1. o-
biektosci piersi i grzbieta podramionami wzię-
ta, 2. obiętości klatki, 3. obiętości bioder,
4. długości od miejsca podramionami do
klatki. Miare należy brać po sukni.

Do wynajęcia od sierpnia 1878 w
domu pod l. 2, rynek (we Lwowie)
POMIESZKANIE
na 2-gim piętrze, składające się z 5 po-
koiów, przedpokoju i kuchni z przynale-
żną piwnicą i strychem.
Blizsza wiadomość powziąć mo-
żna w handlu Mich. Dymeta. 2639 1-6
L. 59.
Obwieszczenie.
Dyrekcja gal. zakładu dla
ciemnych we Lwowie podaje ni-
żej do publicznej wiadomości, iż opró-
żnione jest miejsce bezpłatne w fun-
kcji s. p. księdza Jana Kuchar-
skiego dla jednego chłopca do przy-
jęcia do zakładu ciemnych pod następują-
cymi warunkami:
Do próby do podpisanej Dyrekcji wy-
stosować się mającej, należy dołączyć:
a. metrykę chrztu z udowodnieniem
pochodzenia z Galicji lub Bukowiny i ukoń-
czonego 10 roku życia;
b. urzędowy dowód przynależności
kandydata, lub rodziców jego;
c. uwierzytelnione świadectwo ubóstwa
d. świadectwo lekarskie ślepoty zupeł-
nej i należyte określenie, tudzież zupeł-
nego stanu zdrowia;
e. dowód szczepionej, lub naturalnie
przebytej ospy;
f. deklarację prosiących, przez Wy-
dział powiatowy uwiarytelnioną, iż gotu-
ją się do odebrania kandydata z zakładu na
żądanie Dyrekcji, gdyby tenże nie zdo-
łnym do wykształcenia się okazał lub ta-
kowie pomysłynie ukończył.
Pierwszeństwo do przyjęcia mają sy-
nowie ubogich oficjalistów pry-
watnych narodowości polskiej.
Zarazem obwieszcza się, iż kilka in-
nych bezpłatnych miejsc dla chłopców
jest opróżnionych, do których nado-
da powyższe wymogi się stosują.
Kurs szkolny rozpoczyna się 1-go
Września. 2641 1-3
Lwów dnia 7. Czerwca 1878
Dyrekcja.

ZMIANA LOKALU.
Biuro wywiadowcze
Julji Witoszyńskiej
we Lwowie przenosi się z pod
Nr. 26. na ten sam adres pod Nr.
28. na dole w Rynek od 15
czerwca 1878.
Ma do polecenia guwernantki rodowite
Francuzki, wysoko wykształcone, posia-
dające język niemiecki, oraz muzykę na
fortepianie, także Niemki z francuskim i
angielskim językiem i muzyką do ukon-
czenia edukacji, oraz guwernantki Polki
z francuskim i niemieckim językiem, z
muzyką posiadające chlubne rekomenda-
cje ze znaczących domów; tudzież bony
Polki, Niemki, francuskie panny służące itp.
Ma także do polecenia nauczycieli
do wyższych i niższych szkół z muzyką,
agronomów egzaminowanych, leśniczych
itp. itp.

Majątek ziemski w pobliżu
kolei i cesarskiego gościńca, w piasznej
glebie położony, około 1500 morgów prze-
strzeni mającej, przynoszący przez wy-
puszczenie towarów, propinacji i in-
nych 20.000 zł. rocznego dochodu jest do
sprzedania za 200.000 zł. Przy hipotece
zostaje 100.000 zł. Tow. kred. ziem.

Folwark do sprzedania
a raczej do wydzierżawienia
207 morgów korpusu tabularny, 90 mor-
gów pola, 100 morgów lasu 20letniego i
17 morgów pod zabudowanie, z pastwi-
kiem, z ogrodami, od Przemysła 3 mile,
od Birczy 1/2 mil. Budynki dobre. Dług
bankowy 1600 zł., podatek około 70 zł.
z prawem propinacji. Cena 12.000 zł.
Prócz banku przy gruncie może pozostać
do dwóch tysięcy. 2621 2 3
Blizsza wiadomość w biurze wywia-
dowczym J. Witoszyńskiej we Lwowie
Rynek Nr. 28. na dole.

Do kąpieli
poleca
Karol Gruchol
handel płócien we Lwowie
Rynek 3.
Płaszcz z materii tureckiej ke-
dziorawej, z kapturą, z rękawami
i sznurkiem sznoka 10 i 12 zł.
Prześcieradła z takiej materii
tureckiej
200 cm. długości a 140 szer. zł. 5.50
160 " " " 1.0 " 8.90
96 " " dla dzieci " "
Ręczniki tureckie białe i szare
zł. 1.60, 1.80.
Rękawiczki do nacierania sztu-
ka 20, 40 i 50 ct.
Majtki do pływania trykotowe od
45 ct. do 1 zł., sztyt z płócien-
ka 40 do 80 ct., bardzo wykie-
kie 1 zł. 2634 1-6
Karol Gruchol
we Lwowie Rynek 35.

Asystent farmacji
poszukuje miejsca. Adres W. Z. post-
tante Nowy - gcz. 2625 2-2
Apteka pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha
we Lwowie
utrzymuje na składzie w oddziale
osobnym 2057 10-2
Domowe apteczki
homeopatyczne
dla ludzi i dla bydła w płynie i w
ziarnkach tak wyrob własnego, jak
i z wprowadzanych z Cöthen i Lan-
gensa; oraz wydaje także po-
jedynczo środki homeopatyczne.

Ces.
władztwo król.
wyłącznie
naprzyw.
Ekstrakt Orzechowy
wynalazek A. Maczuskiego w
Wie niu, wyrabiany jest z ziela-
nych łupin orzecha włoskiego i farbje
najczystszej i najpiękniejszej siwe włosy na
kolory: blond, szatyń, ciemno szatyń i
czarny, bez brudzenia skóry na głowie
jako też białizny. Ekstrakt orzechowy
jako preparat czysto roślinny, nie za-
wierający w sobie żadnych przyrządów
metalicznych, oprócz zieleń, że ani zro-
wini ani włosom nie szkodzi, posiada
jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie
jest najtańszą ze wszystkich farb.
1 flak. Ekstraktu z orzechow. płyn. 3 zł
1 słoik pomady orzechowej 2 "
1 flakon olejku orzechowego 2 "
pół flakonu olejku orzechowego 1 "
Prawdziwość do nabycia:
w składzie perfumeryj
A. Maczuskiego
w Wiedniu, Karntnerstrasse 26.
We Lwowie w handlu K. Strzyżowskiego.
" " w apt. K. Mikolascha.
" " u Józ. Schwarza Coiffeur.
" " u Marcina Müllera kupca.
" " u Zyg. Ruckera aptekarza.
W Krakowie u Wilhelma Benz. 2554 6-20

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE
w Drohobyczu,
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką
przyjmuje
wkładki na książeczki oszczędności
także i od osób niebędących członkami od 50 ct. do 2.000 zł.
za opłatą procentów ośm od sta-
i zwraca takowe według życzenia częściowo lub całkowicie, przeto daję szer-
zej Publiczności sposobność korzystnego i pewnego umieszczenia swoich
oszczędności.
Procenta obliczają się co pół roku a to z końcem miesiąca czerwca i
grudnia i wypłacają się w ciągu miesiąca lipca i stycznia za okazaniem książ-
eczki. Nieodebrane w tym czasie procenta dopisane będą do kapitału i z
tymże oprocentowane.
Termin wypowiedzenia wkładek nad 25 do 50 zł. 3 dni
" 50 do 100 " 8 "
" 100 do 250 " 15 "
" 250 do 500 " 30 "
" 500 do 1000 " 60 "
" 1000 do 2000 " 90 "
Dyrekcja.
Biuro i kasa w rynku l. 18. otwarte dla interesowanych co dzień przed
południem od godziny 9. do 1. 2638 1-3

ŁAZIENKI
w Hotelu Europejskim
przy placu Marjackim l. 4.
urządzone z największą elegancją i wygodą, tudzież zaopatrzone
w WANNY z MARMURU
z dniem dzisiejszym zostały dla Szan. Publiczności otwarte.
Kąpiel z poczwórna, ogrzana bieżącą 1 zł. 50 ct.
Kąpiel w większych wannach na 2 osoby z odpowiednią 2 zł. — ct.
Ilością ogrzanej bieżącej
Za dziecko niżej lat 10 w towarzystwie osób dorosłych 50 ct.
dopłaca się tylko
2636 2-3 Zarząd Hotelu Europejskiego.

Schnellste und wirklich schmerzlose
Heilung
finden geschlechtliche Herren und Damen in der seit vielen Jahren be-
stehenden Ordinations-Anstalt des emeritierten Secundar-Arztes
Dr. GROSS,
Wien, Stadt, Rothenthurmstrasse 11. (elff vis-a-vis der Wollzeile, von
9-5 und an Feiertagen von 10-3.
Alle Folgen der Selbstschwächung, Pollutionen, Samenfluss, Ueberreiz-
ung und die scheinbar unheilbaren Manueschwächen, die frisch entstan-
den (in 8 Tagen) und veralteten Harnröhrenentzündungen, Striktoren und Harnblase-
Katarhe, weisser Fluss und Unfruchtbarkeit bei Damen, Hämorrhoiden und
die syphilitischen Haut-, Hals-, Nasen- und Knochenkrankheiten und Ge-
schwüre werden radikal und ohne Berufsstörung geheilt. Auch brieflich.

C. k. nadworna fabryka fortepianów
J. HEITZMANN et SYN
WE WIEDNIU
poleca szanownej publiczności swój obficie zaopatrzony
Skład fortepianów i pianinów
rozmaitej wielkości i gatunku, po różnych lecz umiarkowa-
nych cenach. Pewni odbiorcy mogą płacić ratami. Handlarze
fortepianów dostają odpowiedni rabat.
GŁÓWNY SKŁAD i wypoczęcia w WIEDNIU Stadt,
Rothenthurmstrasse 14., od 1. maja Stadt, Gra-
ben 15. — FABRYKA: Wiedeń, Bez. IV., Hauptstrasse 60.
Filia w Pradze, Kohlmarkt Nr. 15.
Fabryka istnieje od r. 1839. Na wszystkich wystawach
medale i wyróżnienia. 2238 24-24

Ciagnienie 1. lipca 1878.
PROMESY
na
wiedeńskie losy kredytowe losy
po 2 zł. 50 ct. i stempel. po 4 zł. 50 ct. i stempel.
Razem 6 zł. 50 ct. i stempel.
Główna wygrana zł. 400.000.
Wächslergeschäft der Administration
we WIEDNIU „MERCUR“ we WIEDNIU
Wollzeile 18. Wollzeile 18.
Ch. Cohn. 20 22-10

Galicyjski Bank kredytowy
we Lwowie ulica Jagiellońska 1 3,
podaje do wiadomości, iż poczynszy od 1 września 1877
wydaje następujące

asygnaty kasowe
5 procentowe za 14-dniowym wypowiedzeniem
5 1/2 " " 30 " "
6 " " 90 " "
Wszystkie w obiegu będące 6 1/2 procentowe asygnaty ka-
sowe z 90dniowym wypowiedzeniem oprocentowują się po 6 1/2% tylko
do dnia 1. grudnia 1877., zaś 6 procentowe z 30dniowym wypowie-
dzeniem po 6% tylko do dnia 1. października 1877.
Dyrekcja.

Kundmachung.
Die k. k. Militär Verwaltung wird in Ostgalizien 614
Pferde als **Tragthiere** ankaufen.
Aus diesem Anlasse wird Nachfolgendes allgemein Verlaut-
bart:
1. In Stryj werden 354 Stück in der Zeit vom 22. bis 27.
Juni;
2. In Sanok 102. Stück am 22. und 23. Juni;
3. In Sniatyn 158. Stück am 22, 23, 24 und 25 Juni
angekauft.
4. Der Durchschnitts-Ankaufspreis pr. Stück beträgt bis
zu 150 Gulden 6. W.
5. Das Minimalmass beträgt 147 cm. (14 Faust) das Mi-
nimal-Alter ist das vollendete 4 Jahr, das Maximal-Alter ist
das vollendete 12 Jahr.
6. Die Pferde müssen die Packung ruhig vertragen, und
eine Last von circa 140 klg. weiterschaffen können.
Pferde die als Tragthiere schon verwendet wurden, im Ge-
birge gezogen sind, kräftige, an steinige Wege gewöhnte Hufe
haben, werden vorgezogen.
Hengste werden nur im Nothfalle angenommen. Krank-
heiten aller Art, sowie fehlerhafte Hufe schliessen jedes Pferd
von der Assentirung aus, ebenso werden **Eindungige Thie-
re** nicht angenommen.
Alle Pferdebesitzer, Pferdehändler, sowie die Landbevölke-
rung wird hiemit aufgefordert, sich an die Lieferungen zahl-
reichst zu betheiligen, und zum Ankauf geeigneten Pferde in Sanok,
Stryj und Sniatyn bei den dortigen Assent-Kommissionen stell-
zu machen.
Lemberg, am 14 Juni 1878.
Vom k. k. General-Kommando in Lemberg.

Obwieszczenie.
C. k. Administracja wojskowa zakupi w Galicji wschodniej
614 koni jako **zwierzęta juczne**.
Podaje się więc do publicznej wiadomości, że zakupione
będą:
1. W Stryju 354 sztuk w czasie od 22go do 27go czerwca.
2. W Sanoku 102 sztuk na dniu 22 i 23 czerwca;
3. W Sniatynie 158 sztuk dnia 22, 23, 24 i 25 czerwca b. r.
4. Jako przeciętną cenę kupna za sztukę wyznaczono do
150 zł. w. a.
5. Minimalna miara wynosi 147 cm. (14 pędzi), jako naj-
niższy wiek uważa się skończonych lat 4, zaś jako najwyższy
wiek skończonych lat 12.
6. Konie winny nieść pakunki spokojnie i móż udźwignąć
ciężar około 140 klg. wagi.
Koniom, które jako zwierzęta juczne były już używane,
wyhodowane zostały w górach, a przytem posiadają silne i do
kamienistej drogi przyzwyczajone kopyta, przynają się pierw-
szeństwo.
Ogiery będą zakupione tylko w razie koniecznej potrzeby.
Konie chorobliwe i mające uszkodzone kopyta, jak również
konie jednookie wyłączają się od poboru.
Wzywa się przeto wszystkich posiadaczy i handlarzy koni,
tudzież ludność kraju, aby ile możności jak najliczniejszy udział
w dostawie wzięli i przydatnych do kupna koni komisjom asen-
terunkowym w Sanoku, Stryju i Sniatynie dostarczyli.
Lwów dnia 14 czerwca 1878.
Z c. k. Jeneralnej Komendy we Lwowie.

ОВЪЩЕНИЕ.
Ц. к. администрація войскава закупить въ Галиціи восточной
614 коней яко **звѣрять тягаровыхъ**.
По тому подае ся до общої вѣдомости, шо закуплены будутъ
1) въ Стрыи 354 штукъ въ часѣ одъ 22. до 27. червца,
2) въ Саноку 102 штуки на дню 22. и 23. червца,
3) въ Снятинѣ 158 штукъ дня 22. 23. 24. и 25. червца с. г.
4) Яко пересѣчну цѣну закупна одъ штуки вызвачено до 150
злр. в. а.
5) Минимальна мѣра выносить 147см (14 пядей), яко найни-
жій вѣкъ уважае ся сконченыхъ лѣтъ 4, найвысшій же вѣкъ скон-
ченыхъ лѣтъ 12.
6) Коні повинни вести пакунки спокойно и бути въ состояніи
уносити тягари около 140 клг. ваги.
Кони, которі до ношеня тягаровъ були уже въ горахъ ужива-
ни, а притомъ суть здорови и до каменистыхъ дорогъ призывачени,
одержать першєнство.
Огери будутъ закуплены только въ случаю коненной потребности.
Кони хоробливи и съ uszkodженными копытами, яеъ и кони
однооки будутъ отъ побору выключени.
Взымае ся протосъ всѣхъ посѣдателей коней, торгующихъ ними
и людность въ краю, щобы по возможности яеъ наиболѣе оказавъ
стодосили и придатни до побору кони комисіамъ асентерунковымъ
въ Саноку, Стрыи и Снятинѣ доставчили.
Лѣвѣ, дня 14. червца 1878.
Зъ ц. к. енеральной коменды въ Лѣвѣ.

Dwa pokoje
z przynależnościami od 1. lipca do na-
jęcia Nr. 11. na Karacz. 2640
VICHY
Zakład kąpielowy
Administration: w Paryżu, 22,
boulevard Montmartre.
18371 6-8
(Francja departament de l'Allier)
Własność rządowa francuska.
Administ. w Paryżu, 22, boulevard Montmartre.
PORA KĄPIELOWA
w zakładzie Vichy, jednym z najwybitniejszych
urządzonej w Europie kąpeli i natryki-
wania wszelkie dla leczenia chorób że-
łazka, wiatroby pecherza, zwiru, cu-
krzyz (diabetes) dna kamienia, etc.
Codziennie od 15 maja o 15. września.
Teatr i koncerta w Casino. Muzyka w Parku.
Czystelnia. — Salon dla Dam. — Salon do gier,
po konwersacji, do gry w Bilard.
Koleje żelazne prowadzą do Vichy
Koronki, wstążki,
towary szmuklerskie,
frenzele i guziki,
tudzież wszelkie
potrzeby do damskich konfekcji
poleca firma fabryczna
ALEKSANDER BRANDT,
we Wiedniu, Neubau, Kirchengasse 8.
NB. Szczególnie zwraca się uwagę
na wielką ilość białych i koloro-
wych koronek do sukien metr
po 2 ct. i wyżej. 1978 3-6
Wzory na żądanie franco.